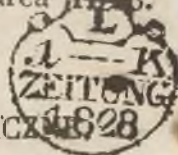


# GAZETA LWOWSKA.

W Piątek

N<sup>o</sup>. 38.

28. Marca 1828.



## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Tarnowa. —

(Artykuł nadestany.)

W d. 4. Marca r. b. po krótkiej chorobie przeszedł z tego świata w Krakowie ś. p. Józef Kallasant z Górki Gorczyński, c. k. Radca, były Adwokat przy c. k. Sądach Galicyjskich, dziedzic dóbr: Brzeznicza, Nowe Dwory, Stryszow i Dąbrowka, w Cyrkule Wadowickim połączonych. — Oddawszy się w młodości naukom, a szczególniej prawu, nabył tych zdolności i przymiotów, bez których człowiek ani sobie i współpracownikom użytecznym być, ani trwałej pamiętki swego bytu na ziemi zostawić nie może; a przeniknięty świętością praw i obowiązków człowieka dopełniał najcięższą część tego, co był winien Bogu, Ojczyźnie, rodzicom, małżonce, samemu sobie, swój rodzinie i bliźnim, poświęcając 37 lat życia swojego pomocy i ratunkowi tych, którzy sprawiedliwości szukali. Prawdziwa bogobożność zajmowała jego serce i wiedziony najczystsza moralnością i cnotą nie wspierał nigdy możnego, aby mu stał się pomocnikiem, lub narzędziem do uciśnienia słabszego; wszelka niesprawiedliwość oburzała tkliwe jego serce, a obronę praw biednego poczytywał za święty obowiązek ludzkości, nie szędząc dla jej ratunku i pociechy ani majątku, ani pracy, ani zdrowia swego. Czystość obyczajów i gorliwe dopełnienie obowiązków stanu swego, którego był zaszczytem i chlubą, równie jak wszystkich cnot towarzyskich i religijnych zjednały mu powszechny szacunek i miłość, a złączone z nieskazitelną wiernością dla Tronu zwróciły uwagę najłaskawszego Monarchy, który oddając sprawiedliwość zasłudze i cnotcie, w roku 1826tym Swym Radcą mianował go raczył.

Niewtulona w żelu żona i dzieci straciły w nim najlepszego małżonka i ojca, przyjaciele sąsiedzi i znajomi czutego i na wszystkie ich żądania wylanego przyjaciela i doradzcę; sieroty i ubodzy pełnego litości dobrodzieja, a studzy i włościanie dóbr jego sprawiedliwego i słodkiego opiekuna. Zgasł ten mąż w uczuciach prawdziwej religii, z ufnością i bez oierpienia, śmiercią sprawiedliwego, a błogosławieństwem tych, których był dobroczyńcą i pocieszycielem towarzyszy mu do przybytku cnotliwych.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Ameryka.

Paryżki Dziennik: *Messenger des Chambres* donosi: »Według listów z Veracruz z d. 12go Stycz. wybuchnęła wojna domowa w Państwie Meksykańskiem z całą wściekłością. W mieście Jalapa spotkały się z sobą milicyja i wojsko linijowe. — Ojciec Martinez obwiniony o zbrodnię kraju został rozstrzelany. Takiego samego losu doznał Brygadyjer Arena, za to samo obwiniony. Jenerałów Echaverri i Negrete zaprowadzono do miasta Lerma i osadzono w więzieniu niegdzy inkwizycji Meksykańskiej. Vice-Prezydent Bravo, Jenerałowie: Santana, Ferañ, Barragan, Landero, Portilla, Facio i niektórzy inni ndali się do Montagno, aby tamże wspólnie opierać się zamiarom rewolucjonistów. Tymczasem donoszą niektóre listy, że Vice-Prezydent Rzeczypospolitej Bravo, w chwili, kiedy chciał się połączyć z nienkontentowanymi, został przez Yorkinos pojmany, a Adjutant jego zabity. (G. W.)

Portugalia.

List pisany z Lizbony pod d. 23. Lut. wyraża: »Po szczęśliwej podróży, wyjawszy kilka dni burzliwych, fregata Perola zarzuciła wczoraj o godzinie 3ciej z południa kotwicę w zatoce Tagu. Ich Królewicowskie Moście Infantki udały się w królewskiej galioce do swegoj dostojnego Brata, a wzięwszy go z sobą wysiadły na ląd na przeciwko pałacu Ajuda, do którego natychmiast poszedł Infant dla ucałowania ręki Królowej Jmci, Matki swojej. Przyjęto go z największym zapale, a oznaki radości, pomimo, że niektórzy złemyślący wydawali godne nagany okrzyki; nie były nigdzie najmniejszem zamieszaniem przerwane. — Dzisiaj w południe udał się Infant w towarzyswie Infantek i ces. Anstryjackiego Pośta i petromocnego Ministra na Dworz Lizbońskim, Hr. Bombelles, do kościoła katedralnego, gdzie odśpiewano uroczyscie *Te Deum* za szczęśliwe Jego Królewicowskiej Wysokości przybycie do stolicy.

Przez depezę telegraficzną odebrano z Lizbony z d. 28. Lutego w Paryżu wiadomość, podług której Infant Dom Miguel w d. 26. wykonał przysięgę przed zehranami Kortezami.

Jego Królewicowska Mość mianował nastę-

rających Ministrów: Xięcia Kadaval, Prezydentem bez *portefeuille*; Hr. Villa Real, Ministrem wojny i tymczasowie Ministrem spraw zewnętrznych; Margr. Viana, Ministrem marynarki; P. Leita, Ministrem spraw wewnętrznych; P. Funtado, Ministrem sprawiedliwości i Hr. Langan, Ministrem skarbu.

Z raportu rocznego względem finansowego stanu kraju wraz z budżetem na rok 1828 przełożonego przez Ministra skarbu Kortezom, wypływa, że z długu stanu prawie 100 mil. kruszców (każdy prawie po 1 ZR. 30 kr.) blisko część trzecia jest ustalona, lub ma hypotekę, która zabezpiecza regularne procenta; że roczny zwyczajny dochód czyni 25 do 30 mil. ZR., lecz, że roczny *deficit* wynosi przeszło 12 mil. ZR. i musi być pokryty przez pożyczkę.

Okręty przewozowe, na które wojsko Angielskie ma wsiąść, przybywały do Lizbony; od niedawna czasu już ich blisko dwadzieścia liczono.

(G. W.)

### Hiszpanija.

Według wiadomości z Katalonii przewodzca Caragols ze stem ludzi swoich został w górach Fustana schwytyany, i zapewnie dozna losu swojego towarzysza Jeps del Estanys. — Wszystkie wiadomości z brzegów oceanu zgadzają się na to, że w nocy z d. 18. na 19. Lutego straszna burza panowała, i handlowi morskiemu niezmiernie przyniosła szkody. Z Kadyxu dowiadujemy się, że 25 okrętów rzuciła na brzegi; jedna galiota Francuzka i Chassemaré zatonięły, i że dziesięć okrętów zerwała z kotwicy, które w okolicy Trocadero rozbite zostały. Burza ta trwała jeszcze w d. 22. i obawiano się większych nieszczęśliwych wiadomości.

(G. W.)

### Wielka Brytania i Irlandyja.

W d. 5. Marca przełożył Królowi Recorder Londyński 45 wyroków na śmierć skazujących, z których 5 Monarcha potwierdził, reszta do dalszego postanowienia odłożono. Zwyczajnie jest to przepowiednia zamienienia kary śmierci na dożywotnie wygnanie.

W d. 4. Marca długo trwały dyskusyje w Izbie niższej z powodu wniosków P. Wilmot Horton, dotyczących się wspierania wychodźców; lecz takowe wszystkie przeszły. Bil względem uchylecia aktu świadectwa i korporacyi został pierwszy raz odczytany.

W d. 5. toczyły się w Izbie niższej obszernie rozprawy względem handlu murzynami, które Sir R. Wilson zwrócił do przedmiotu przewożenia Greków, niewolników, jako jeńców Tureckich.

W d. 6. wniósł P. Parnell na odczytanie traktatu

Limerickiego (zawartego z Irlandyją w roku 1691) na co po długich rozprawach zezwolono Takowy umieścili Gazety Londyńskie z d. 7. Marca *per extensum*.

W d. 7. Marca złożył Sir Francis Burdett w Izbie niższej petycyją na korzyść Katolików, i zapowiedział, iż uczyni Izbie wniosek, aby się tём w d. 29. Kwietnia zajęła.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby niższej ponowił i popierał P. Brongham swój dawniej uczyniony wniosek, aby Króla Jmci prosić, iżby rozkazał przedsięwziąć potrzebne srodki do rozpoznania toku postępowania cywilnego w wyższych instancyjach i części ustaw, a to w celu uchylecia nadużyć, które się w ciągu czasu wciśnęły. Wniosek ten Izba przyjęła.

Podług wykazu wszystkich Członków duchownych i świeckich, na rozkaz Izby wyższej drukowanego, liczą teraz 402 Parów mających prawo głosowania. Od tego odciągnąć należy Parów Katolickich, którzy nie mają głosu i miejsca. Wszystkich Członków Izby niższej jest 658.

Tego samego dnia, w którym tak zwany teatr Brunświcki zapadł się, spuszczone w Manchesterze nowy okręt z warsztatu; takowy przesłiznąwszy się w poprzek rzeki szybko, jak wypuszczona strzała, uderzył o brzeg przeciwny, przy czem z znajdujących się na pokładzie osób, 34, a podług innych 47 utonęło.

(G. W.)

### Francyja.

Wielka deputacyja Izby Deputowanych została w d. 9. Marca o godz. 8 wieczorem z zwyczajnymi obrzędami do Króla wprowadzoną, dla złożenia Monarsze adresu odpowiednego na mowę z Tronu, na który Izba głosowała. P. Royer Collard, Prezydent Izby Deputowanych, odczytał Królowi adres treści następującej:

»Najjaśniejszy Panie!«

»Wierni poddani, Deputowani Departamentów poczytują się za szczęśliwych, iż tyle wieków niosą miłość i daninę publicznego podziękowania temu Tronowi, na którym W. K. Mość dla dobra Swoich Ludów panujesz.«

»Duch, który ożywia Mocarstwa chrześcijańskie, i traktat, który zamiarom WKMości służy za posadę, zapewniają pacyfikacyją Grecyi. Gdyby pomimo życzeń naszych, spełzły nadzieje słabego pośrednictwa, i obrona najświętszych praw wymagała użyć pomocy, nierzysz WKMość lud Swoj Jego głosowi odpowiadający. — Palmy zwycięstwa pod Nawarynem, dowiodły, że sława jest wierną domowi WKMości. Po tych przepowiedniach zwycięstw oczekuje Francyja tryumfu sprawy, która się dla ludzkości tak drogą stała. — N. Panie, wszyscy życzymy sobie mocno dnia,



w którym półwysep od niezgody swojej uwolniony, otworzy wojsku W. K. Mości drogę do kraju i położy koniec ofiarom uciążliwym dla poddanych Jego i powiększającemu się długowi, któryby uciążał rzetelność Hiszpańską. Bogdajby Hiszpanija, którą tyle węzłów łączy z Francją, podobnie téjże znalazła spokojność w porządku i sprawiedliwości, które stanowią szczęście ludów.— Przedmioty prawnych uciążliwości uzbroiły potęgę Waszój Król. Mości przeciwko Algierowi. Żegluga nasza doznała niejakięj przeszkody na odległych morzach. Spuszczamy się na dzielność środków, które W. K. Mość przepisał, aby handlu naszego bronili i pomścili się flagi Francuzkiej, której honor potączony jest zawsze ze szczęściem naszych Królów. Jeżeli dochody z naszych różnych podatków doznały ubytku, jeżeli źródło publicznego bogactwa na chwile zostało zatamowane, jeżeli nakoniec nieprzewidziane wydatki przewyższyły to, co prawnie przewidzianem było, tedy szukać będziemy przyczyny, a gorliwi w wspieraniu dobroczynnych zamiarów W. K. Mości, wstąpimy wraz z W. K. Mością na drogę świątliwej i ściślej oszczędności. — Pośrednictwem dostojnego syna W. K. Mości w promocyi wojskowej, jest tém bardziej dla wojska zaszczytnem świadectwem życzliwości Jego, gdyż wyjątek tego rodzaju służyć może tylko Xiążeciu, którego lud tak wysoce poważa. W. K. Mość, bacznym na postęp handlu i przemysłu, życzy sobie wesprzeć rozwinięcie onych przez utworzenie nowego Ministerstwa. Chcesz poznać bliżej onych potrzeby, które z potrzebami rolnictwa tak ściśle potączone. N. Panie! pierwszą ich potrzebą jest wolność. Wszystko, co bez potrzeby łatwość naszego handlu utrudnia, czyni onemu szkody, których skutek wsteczny rozciąga się na najodleglejsze punkta. W. K. Mość chcesz w mądrości swojej mieć na przyszłość oddzielony zarząd publicznego oświecenia od zarządu sprawami duchownymi. Rozporządzenie to nie nadwęża potrzebnych związków Religii z wychowaniem młodzieży. — N. Panie! Konstytucja w ręku W. K. Mości jest testamentem Króla, który pokój ugruntował. Jako dziedzic Jego myśli, ustalisz Jego słowo, i pojednasz wszystko to, co złośliwość czasów rozłączyła, i tak w umysłach, jakoteż w ustawach rozkażesz panować konstytucyjnej zgodności. — Ważne pytania, troskliwości W. K. Mości wskazane, rozwiąże się prawnym porządkiem, który tak ucisk, jakoteż słabość oddala. Niektóre części zarządu Państwa wzbudziły nieprzyjemne uczucia. Widzimy to z boleścią, i W. K. Mość, aby tak

głęboką zagoić ranę, uprzedziłeś w mądrości swojej wyraz życzeń naszych; Kommissyje na rozkaz Jego utworzone, pośpieszą przygotować wszystko dla dopełnienia tychże; z radością oddajemy się téj nadziei. — N. Panie, publiczne oświecenie oczekiwało dawno ostatecznego urzędnienia, któreby wszystkie stopnie i rozmaite metody nauki obejmowało, któreby wykonanie cywilnej i duchownej władzy w ich wzajemnych stosunkach, w sposobie pojedynczym kończyło, któreby nakoniec dobre porozumienie ich wspólnego działania, podług odziedziczonych zasad Kościoła Gallikańskiego i równej opieki innym wyznaniom zapewnionej, utrzymywało. — Potrzeba innego rodzaju, wymaga uzupełnienia naszych praw wyborowych; aby budowę naszych swobód na jej prawdziwych podstawach wesprzeć, ojcowskie serce W. K. Mości powróci nam owe municypalne instytucyje, będące pomnikiem naszych dawnych swobód, które ludom W. K. Mości przypominają wszystko to, co winni Jego poprzednikom. — Wierzimy W. K. Mości przyrzeczeniom, ponieważ pochodzą z ust godnego potomka Henryka IV. i Ludwika świętego. W. K. Mość przyzywasz na pomoc prawa jako podporę Tronu najdzielniejszą po Bogu, od którego pochodzą. W. K. Mość przemawiasz z głębi serca swojego prawdę, i głosisz, że ona jest pierwszą potrzebą Monarchów i ludów. — N. Panie, te wiekopomne słowa odbijają się w potomości. Francja słucha ich z głębokim uczuciem. Mogłaby, jako przedmiot myśli W. K. Mości przy takiej miłości, jaką jej objawia Jego dobroć, o swojej wątpić przyszłości? Żyje sobie ona, aby poręczyciele W. K. Mości władzy, tylko Jego urzeczywiszczali dobrodziejstwa. Jej uzalenia powstają tylko przeciw opiekaniu godnemu systematowi, przez który za często były niweczone. Dzięki W. K. Mości, duch niezgody na zawsze umknął..... Francja przez swojego Króla uwolniona, widzi w pierwszym rzędzie swoich rękojmi, silną i potężną władzę, która Jego koronie należy. — N. Panie, nie będzie dla nas żadna ofiara trudna, aby Waszój Król. Mości zamiary wspierać i zgodę wszystkich umysłów osiągnąć. — Jako Ojciec swojej wielkiej rodziny wzywasz wszystkich serca do jednności; życzenia Jego będą wysłuchane. Wspaniałomyślny związek prawej władzy i prawnych swobód rozbroi stronictwa. Wszystko potłączy się w miłości do Króla i w duchu Konstytucyi. — Król odpowiedział: Mości Panowie! Dając Wam poznać wolę Moję ku ustaleniu naszych instytucyj, i wzywając Was do pracowa-

nia, że Mną około szczęścia Francyi, polega-  
tem na zgodności Waszego sposobu myślenia,  
jakoteż na wspólném działaniu Waszego świat-  
ła. — Słowa Moje wymierzone były do całej  
Izby; byłoby Mi bardzo przyjemnie, gdyby  
odpowiedź Wasza mogła być jednomyślną.  
— Przekonany jestem, że niezapomnicie,  
iż jesteście naturalnymi stróżami godności Tro-  
nu i pierwszą i najszlachetniejszą z Waszych rę-  
kojmi. Prace Wasze dowiodą Francyi Waszego  
głębokiego uszanowania ku pamięci Monarchy,  
który nam dał konstytucyjną, i Waszego sprawie-  
dliwego zaufania w Tym, którego zowiecie  
potomkiem Henryka IV. i Ludwika świętego.

(G. W.)

### Rossyja.

List z Petersburga z d. 8. Marca donosi:  
»Goniec przybył wczoraj od wojska rossyjskie-  
go w Persyi przywiózł wiadomość, iż pierwsze  
poruszenia wojska przez Jenerała Paszkiewicza  
wskutek zerwanych układów przedsięwzięte, tak  
mocno przeraziły Szacha, iż jak najspieszniej ze-  
zwolił na warunki między Xięciem Abbas Mirzą, i  
Rossyjskimi pełnomocnikami umówione, i przy-  
rzekł, iż w ciągu trzech dni kontrybucyje ma-  
jące być przez Persyją zapłacone, będą w głów-  
nej kwaterze rossyjskiej złożone. Podług tego  
więc uważają tu wojnę z Persyją jako ukończo-  
ną, i oczekują niebawem wiadomości o ostatecz-  
nym zawarciu pokoju.«

Rozkaz dzienny wydany do gwardyj ros-  
syjskich, zaleca, aby dwa bataliony z każdego  
pułku piechoty, jakoteż cała lekka kawalerija i  
artylerija konna tego korpusu, aż do d. 13go  
Kwietnia n. s. były gotowe do pochodu.

(D. A.)

### Turcyja.

Dostrzegacz Austrijski pod napisem:  
»Z Wiednia d. 20. Marca,« umieścił artykuł  
następujący:

Przez gońca poselstwa hiszpańskiego, któ-  
ry w d. 23. Lutego Stambuł opuścił, i który  
właśnie przybył tu z pocztą z d. 10. z. m.,  
która po tamtej stronie Donaju dla puszczania  
się kryła tak długo wstrzymana była, odebraliśmy  
następujące wiadomości, które jak upewniamy,  
miały istotny wpływ na uspokojenie umysłow-  
tawecznej publiczności, wzburzonych mocno  
przez użyte surowe środki policyjne i groźne  
wojenne wieści.

W d. 20. Lutego Minister rezydent Dni-  
ski Baron Hübsch, i Sprawujący interesa Hisz-  
pańskie i Neapolitańskie P. Castillo i P. Roma-  
no, zaproszeni przez Reis Efendego udali się  
do Porty dla wymiany ratyfikacyi, podpisanych  
w d. 16. Października r. z. konwencyj wzglę-  
dem przypuszczenia flag ich właściwych rządów  
na czarne morze. Dniem później, wzajem-  
niając się wspomnianym poselstwom za poda-  
runki złożone przy tej sposobności Ministrem  
Porty w imieniu swoich dworów, Ministeryjum  
Tureckie imieniem W. Wezyra przesało podob-  
ne podarunki w złotych, brylantami wysadza-  
nych tabakierkach dla naczelników poselstwa,  
a inne mniejszej wartości dla Sekretarzów i  
pierwszych Tłumaczów. Gdy tym sposobem po-  
twierdzone zostały konwencyje z Października  
r. z. w odwołaniu się do konwencyi Ahier-  
mańkiej, z roku 1826 zawartej, przeto uważano  
uroczystą onych ratyfikacyę jako dowód, że Por-  
ta swoich, traktatami objętych obowiązków i na  
przyszłość dopełnić gotowa.

W tym samym czasie rozkazał Reis Efen-  
di wygotować dla ces. austrijskich okrętów  
kupieckich firmy, które jakiś czas odwleczo-  
ne były. Te środki zbijają dostatecznie  
rozszerzoną pogłoskę, jakoby W. Porta zamy-  
ślała zamknąć zupełnie Bosfor, lub już w tej  
mierze wydała rozkazy.

Nakoniec dowiadujemy się, że Patrijarcha  
grecki na prośbę niedawno Sułtanowi na ko-  
rzyść powstańców podaną, otrzymał list odpo-  
wiedni, którego dosłowna treść wprawdzie nie  
była wiadomą, który atoli, jak z pewnego sły-  
chać zrzódła, ułożony jest w umiarkowanych  
bardzo wyrazach; oprócz różnych innych przy-  
rzeczeń, zawiera także przyrzeczenie nieogran-  
niczonej amnestyi. Sułtan daje powstańcom do  
przyjęcia ofiarowanych im warunków dwa mie-  
siące czasu, w ciągu którego kroki nieprzyja-  
cielskie na lądzie i morzu powinny być ze stro-  
ny Porty jako zawieszane uważane.

Właśnie przy końcu naszego dzisiejszego  
numeru (mówi Dostrzegacz austrijski) przyby-  
wa zwyczajna poczta ze Stambułu z daty 25.  
Lutego, która wprawdzie nic nowego i ważne-  
go ze stolicy nie przynosi, lecz zawiera ob-  
szerne wiadomości (przez Smyrnę) o stanie rze-  
czy w Grecyi, od czasu przybycia Hr. Capodi-  
strias, których czytelnikom naszym w następu-  
jących numerach udzielimy.

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 13. Rozmaitości.)